

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
FUNKCJONOWANIA ZARZĄDZANIA
KRYZYSOWEGO
(NR 9)
z dnia 21 lutego 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego (nr 9)

21 lutego 2025 r.

Podkomisja stała do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego, obradująca pod przewodnictwem posła **Konrada Frysztaka (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat zimowej ochrony przeciwpowodziowej, procedur na wypadek likwidacji zatorów, stanu napraw i budowli spiętrzających infrastruktury przeciwpowodziowej, utrzymywania wałów przeciwpowodziowych i pogłębiania koryt rzecznych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Edyta Tużnik-Kosno** dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Andrzej Rudlicki** zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikiem, **Mateusz Balcerowicz** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą, **st. bryg. Paweł Frysztak** zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, **Anna Dębowiec** zastępca głównego inspektora ochrony środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Ornat** i **Kamila Pawluczuk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie i otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego. Szanowni państwo, pozwolicie, że przywitam pana prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą pana Mateusza Balcerowicza. Witam panią Annę Dębowiec, zastępcę głównego inspektora ochrony środowiska. Witam panią Edytę Tużnik-Kosno, dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury. Witam pana st. bryg. Pawła Frysztaka, zastępcę komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, i pana st. bryg. Mariusza Lenartowicza, dyrektora Biura Ochrony Ludności w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, oraz wszystkich towarzyszących państwu gości.

Szanowni państwo, wpłynęło upoważnienie pana ministra Przemysława Koperskiego dla pani dyrektor Edyty Tużnik-Kosno – odnotowuję takie.

Szanowni państwo, porządek dzienny to informacja na temat zimowej ochrony przeciwpowodziowej, procedur na wypadek likwidacji zatorów, stanu napraw i budowli spiętrzających infrastruktury przeciwpowodziowej, utrzymywania wałów przeciwpowodziowych i pogłębiania koryt rzecznych. W związku z tym chciałbym zapytać, kto z państwa pierwszy zabierze głos i przedstawi informację? Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury Edyta Tużnik-Kosno:

Państwo posłowie, szanowni państwo, mając tu tak wspaniałych współpracowników świetnie zorientowanych w tym obszarze, jeżeli chodzi o pana prezesa Mateusza Balcerowicza, jak również pana Krzysztofa Chęcia, dyrektora w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej, chciałabym w tym momencie przekazać głos, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, panu prezesowi Balcerowiczowi, bo to są konkretne, szczegółowe informacje w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Oczywiście, pani dyrektor, bardzo dziękuję i przekazuję głos panu prezesowi Mateuszowi Balcerowiczowi.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. Ochrony przed Powodzią i Suszą Mateusz Balcerowicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, pan przewodniczący pozwoli, że przedstawię informacje w całym zakresie tematyki dzisiejszego posiedzenia Komisji. Natomiast oczywiście gdyby były pytania, to jesteśmy do dyspozycji.

Pierwszy temat to jest zimowa ochrona przeciwpowodziowa. Przypominam, że w zakresie zimowej ochrony przeciwpowodziowej sezonu 24/25, podobnie jak wcześniej, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie co do zasady przekazuje bieżące informacje do Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, które to informacje są następnie dysponowane w ramach całego systemu zarządzania kryzysowego. Równocześnie przygotowujemy takie informacje także dla ministra infrastruktury, który jest ministrem właściwym do spraw gospodarki wodnej i nadzoruje Wody Polskie. Oczywiście te informacje są przygotowywane na bieżąco w trybie przewidzianym w określonych procedurach, czyli codziennie. Warto również podkreślić, że zimowa osłona przeciwpowodziowa w Wodach Polskich jest prowadzona głównie za pomocą floty lodołamaczy, które są przygotowane do działania w określonych warunkach i w określonym czasie realizacji tych zadań. Warto powiedzieć, że jeżeli chodzi o miejsca zatorogenne, to na Wiśle takimi miejscami zatorogennymi są przede wszystkim wszystkie odcinki powyżej stopnia wodnego Włocławek, cała Dolina Iłowsko-Dobrzykowska, aż do ujścia Narwi do Wisły, czyli jest po drodze także Wyszogród i Kępa Polska. Oprócz tego istotne są również inne rzeki nizinne w Polsce, w tym Narew, która także jest Jeziorem Zegrzyńskim na pewnym odcinku, w związku z czym Jezioro Zegrzyńskie także jest miejscem zatorogennym i tam są zjawiska lodowe. I druga rzeka nizinna, która uchodzi do Jeziora Zegrzyńskiego, a więc do Narwi, to Bug, który w zeszłym roku był bardzo trudnym miejscem i zatorogennym, natomiast w tym roku oczywiście występują tam zjawiska lodowe, ale troszeczkę o innym znaczeniu. W szczególności mam na myśli odcinek ujściowy Bugu, czyli mniej więcej od ujścia do Zalewu Zegrzyńskiego, aż po miejscowość Wyszaków. Bardzo istotna jest również rzeka Pilica, mniej więcej na wysokości Sulejowa i Białobrzegów i to są te miejsca, które historycznie się powtarzają. Natomiast oczywiście pojawiają się co roku inne miejsca, które mogą lokalnie sprawiać tego typu problemy.

Drugim elementem poza dorzeczem Wisły czy w ramach dorzecza Wisły, ale niespowodowanym zjawiskami lodowymi, jest kwestia... i Żuław. Tutaj w szczególności występują zjawiska związane z cofką od strony Morza Bałtyckiego, które zimą mają istotne znaczenie ze względu na okres sztormowy, i zarówno w zakresie województwa pomorskiego, jak i warmińsko-mazurskiego musimy być w stałym kontakcie ze służbami zarządzania kryzysowego. Oczywiście, poza tym mamy całe dorzecze Odry, gdzie te zjawiska lodowe mogą wystąpić zarówno na Odrze, jak i na jej dopływach. W szczególności istotna jest tu rzeka Warta, która nie zawsze, ale czasami pokazuje możliwości zatorogenne na odcinku ujściowym do Odry, czyli mniej więcej od wysokości Gorzowa Wielkopolskiego aż do ujścia do Odry.

Co jest istotne? Wody Polskie dysponują flotą lodołamaczy i na tę chwilę jest to 26 jednostek. Jednostki te stacjonują w różnych miejscach w Polsce – osiem na terenie regionalnego zarządu gospodarki wodnej, na co dzień jest to miejscowość Szczecin; osiem na terenie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie i to jest stopień wodny Włocławek; jedna na terenie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, znajdująca się w Brzegu Dolnym, oraz dziewięć jednostek na terenie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, które stacjonują w ujściu Wisły do Morza Bałtyckiego, tj. Stopień Wodny Przegalina. Poza tym Wody Polskie wspólnie ze stroną niemiecką dysponują czy mogą dysponować lodołamaczami będącymi pod niemiecką banderą. Jest to siedem jednostek. Stosowne porozumienie międzyrządowe zostało podpisane w roku 1997. Na jego mocy to strona polska podejmuje decyzję o uruchomieniu akcji lodołamania i wykorzystuje w tym celu także jednostki niemieckie. Warto także podkreślić, że osłona przeciwpowodziowa w takim zakresie, w którym jest to pełnienie dyżurów całodobowych na jednostkach i podejmowanie ewentualnych działań, trwa co roku od 1 grudnia do 15 marca i w tym momencie te lodołamacze są oczywiście

do dyspozycji. Natomiast w sezonie zimowym 2024–2025 nie wystąpiły dotychczas sytuacje, w których te lodołamacze mogłyby być użyte, bo wcześniej nie występowały zjawiska lodowe, zjawiska lodowe pojawiły się dopiero w lutym. Sprzyjające warunki meteorologiczne do wystąpienia zjawisk lodowych pojawiły się dopiero od nocy z 13 na 14 lutego tego roku. Warto również wspomnieć, że w miejscach, gdzie nie dysponujemy lodołamaczami, miejsca zatorogenne na mniejszych ciekach czy tam, gdzie lodołamacze nie mogą operować, są usuwane siłami własnymi Wód Polskich. I to są albo zespoły wsparcia technicznego, które składają się z pracowników Wód Polskich, albo firmy, które mają podpisane umowy z PGWWP. Natomiast w przypadku wystąpienia sytuacji ekstremalnej, w której Wody Polskie same nie są w stanie sobie poradzić, współpracujemy z Państwową Strażą Pożarną, z ochotniczymi strażami pożarnymi, a w sytuacjach wyjątkowych, także za pośrednictwem wojewodów czy ministra spraw wewnętrznych i administracji zwracamy się z prośbą o użycie jednostek wojskowych. Oczywiście w tym sezonie na razie taka sytuacja nie wystąpiła.

Warto również podkreślić, że obecna aura sprzyja występowaniu zjawisk lodowych. Do momentu, aż średniodobowa temperatura nie będzie wynosiła powyżej zera, te zjawiska występują. Ze względu na obecność zjawisk zatorogennych występują one w szczególności na rzekach o profilu nizinnym, czyli tak jak wspomniałem, w naszym przypadku na tę chwilę jest to w szczególności rzeka Narew, rzeka Bug oraz częściowo rzeka Wisła na odcinku mazowieckim. Obecna sytuacja oczywiście powoduje, że te zjawiska lodowe się utrzymują, natomiast na przyszły tydzień w związku ze zmianą pogody przewidziano wzrost temperatury średniodobowej powyżej zera, mniej więcej od wtorku, zgodnie z prognozami IMGW. W związku z tym lód zacznie topnieć, a sama kora powinna zacząć spływać. Na to się nakłada niestety niski stan wód – należy o tym powiedzieć – mamy niskie przepływy, niski stan wód i w związku z tym mogą się pojawić lokalnie miejsca, w których lód będzie zalegał i nie będzie w stanie spływać w sposób naturalny, będzie mogło to wymagać interwencji. I to jest informacja o zjawiskach lodowych.

Drugi temat, który pan przewodniczący zapowiedział, to kwestia naprawy infrastruktury po powodzi z września 2024 r. Oczywiście mówimy tu o trochę innych miejscach niż w przypadku tych zatorogennych, bo jest to głównie teren Dolnego Śląska i województwa opolskiego. Z punktu widzenia działalności Wód Polskich to są dwa regionalne zarządy gospodarki wodnej, czyli w Gliwicach i we Wrocławiu. Należy podkreślić, że po powodzi 2024 r. przeprowadziliśmy całą kwestię inwentaryzacyjną, jeżeli chodzi o skutki tej powodzi. Łączne straty zinventaryzowane w majątku Wód Polskich zostały wycenione na około 1 464 000 tys. zł i bezpośrednio po ustąpieniu wód powodziowych zostały podjęte prace interwencyjne. Natomiast prace związane z usuwaniem skutków powodzi są podzielone na trzy zasadnicze etapy. Pierwszy etap to są właśnie te prace interwencyjne, które my możemy prowadzić zgodnie z przepisami w ramach tak zwanych prac utrzymaniowych określonych w zamkniętym katalogu wymienionym w ustawie *Prawo wodne* i te prace trwają, o czym za chwilę jeszcze powiem. Drugi etap to kwestia odbudowy urządzeń hydrotechnicznych w standardzie, który był przed powodzią, i te prace częściowo też już trwają, bo należy zabezpieczyć miejsca szczególnie wrażliwe, o czym za chwilę też powiem. Trzeci etap to jest kwestia budowania odporności, to jest wykonanie nowej infrastruktury hydrotechnicznej, która będzie uwzględniała także powódź roku 2024 jako pewien punkt odniesienia, charakterystykę przepływu, a co za tym idzie dopasowanie infrastruktury hydrotechnicznej również do tych zjawisk ekstremalnych, które wystąpiły. Nie wchodząc w szczegóły, w ramach projektowania infrastruktury hydrotechnicznej bierze się pod uwagę 30-letni okres charakterystyk przepływu. Jeżeli więc w tym okresie wystąpiły dwie powodzie, tak jak na przykład w zlewni Nysy Kłodzkiej – rok 1997 i 2024 – to tym samym te urządzenia hydrotechniczne mają trochę inne wymogi niż wcześniej, gdyby były projektowane lub były wykonywane. W ramach tej pierwszej części prac interwencyjnych, o których wspomniałem, w 2024 r. Wody Polskie wykonały bardzo dużo zadań, łącznie około 250 zadań na kwotę około 80 000 tys. zł, z czego większość na terenie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, bo to była głównie zlewnia Nysy Kłodzkiej, czyli także dopływy tej rzeki: Biała Łądecka, Biała Głuchowska oraz sama Nysa Kłodzka, a także inne mniejsze cieki. W ramach Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach to przede wszystkim był Złoty Potok oraz dopływy, Osobłoga, a także rejon Bielska-Białej i te dopływy, które są dopływami do Wisły w tamtym rejonie, bo sama Wisła nie sprawiła aż tak

dużych strat w infrastrukturze hydrotechnicznej, tylko dopływy właśnie w Beskidzie Śląskim czy po drugiej stronie, w Beskidzie Żywieckim. I te prace zostały rozpoczęte w roku 2024, w roku 2025 one są kontynuowane. My w tej chwili prowadzimy działania za kolejne 130 mln zł i w ramach kolejnych planowanych prac uruchamiane są środki z rezerwy celowej ministra spraw wewnętrznych i administracji, które służą realizacji tych celów. To jest oczywiście wieloletnie usuwanie skutków powodzi, cały harmonogram jest przewidziany do roku 2030. Na czym polegają te prace? To jest głównie zasypywanie wyrw, udrażnianie koryt rzek, usuwanie zatorów i rumoszu, drewna i odpadów, naprawa zabezpieczeń urządzeń wodnych, w tym naprawa murów oporowych, odbudowa uszkodzonych wałów międzywał. Przypomnę, że stosowane są tu uproszczone procedury zamówień, uproszczone procedury środowiskowe, a także uproszczone procedury prawa zamówień publicznych, które nam na te prace pozwalają. One są stricte związane z zabezpieczeniem przed wystąpieniem ewentualnych wód roztopowych na wiosnę. Tym niemniej, jak widzimy, na razie aura nam sprzyja i nie przewidujemy na tę chwilę sytuacji, która by stanowiła zagrożenie, ale prace te trwają. I to są prace o charakterze utrzymaniowym. Natomiast równolegle rozpoczęliśmy część prac o charakterze inwestycyjnym. Mam na myśli odbudowę głównych urządzeń hydrotechnicznych, które zostały zniszczone w wyniku powodzi. Przede wszystkim mam na myśli zapórę wodną w Stroniu Śląskim, gdzie prace zgodnie z decyzją nakazu budowlanego rozpoczęły się w styczniu i one w tej chwili trwają. Przewidujemy, że zakończą się w marcu. Co prawda nakaz budowlany nakłada na nas obowiązek wykonania tego do sierpnia, ale postaramy się do końca marca, jeżeli aura nadal będzie nam sprzyjała, te prace zakończyć. One polegają głównie na zabezpieczeniu samej zapory, która została rozmyta. Tam jest budowana po prostu grodzia kamienno-betonowa, która ma zabezpieczyć minimalny poziom przepływu tak zwanej wody dziesięcioprocentowej na Morawce, która jest dopływem do Białej Łądeckiej. I drugi element to jest kaskada Nysy Kłodzkiej. Tam z kolei na zbiorniku Topola również doszło do katastrofy budowlanej, mamy nakaz budowlany inspekcji nadzoru budowlanego i trwają prace na tym przelewie bocznym. Staramy się jak najszybciej wykonać te prace po to, żeby zabezpieczyć się przed ewentualnymi wezbraniami, ale jesteśmy oczywiście uzależnieni od warunków pogodowych, które na razie nam sprzyjają. Fakt, że ziemia jest zmrożona, oczywiście skutkuje tym, że jesteśmy w stanie prowadzić prace z wykorzystaniem ciężkiego sprzętu i przewożeniem materiałów budowlanych, które ważą wiele ton. Wspomnę o tym, że w Stroniu Śląskim używamy kamieni, które jednostkowo ważą po parę ton i żeby móc dojechać, musieliśmy choćby zbudować drogę techniczną, bo inaczej nie udało by się przeprowadzić tych prac interwencyjnych. Natomiast pozostała kwota, o której wspomniałem, jest uruchamiana systematycznie, zwracamy się poprzez Ministerstwo Infrastruktury z wnioskiem do ministra finansów. Oczywiście to jest część rezerwy celowej na usuwanie skutków powodzi, więc właściwym jest tu także minister spraw wewnętrznych i administracji, a także minister właściwy do spraw usuwania skutków powodzi, czyli pan minister Marcin Kierwiński. I tu mamy pełne wsparcie w zakresie tych prac. Przewidzieliśmy, że co do zasady te prace inwestycyjne, które nie są pilne, związane z wystąpieniem ewentualnych wezbrań wiosennych, przeprowadzone zostaną od roku 2025 do 2030 i całkowita kwota, jaką wyceniliśmy, to 922 mln zł. To jest głównie odtworzenie wałów przeciwpowodziowych, które częściowo lub całościowo, tak jak na Białej Głuchołaskiej, zostały rozmyte wskutek wystąpienia powodzi. Natomiast, co jest istotne, czekamy też na pewną nowelizację przepisów, która ma się wydażyć z tego powodu, że w obecnej sytuacji samo uzyskiwanie wszystkich decyzji administracyjnych, które pozwoliłyby nam na przeprowadzenie tych inwestycji, zajęłoby około 2–3 lata, w związku z tym proces ten ma być uproszczony. Tak przynajmniej obecnie przewiduje projekt będący na etapie rządowym. W związku z tym czekamy na ten projekt, bo on rzeczywiście przyspieszyłby te prace, jak przewidujemy, przynajmniej o 24 miesiące, więc jest wola, żebyśmy mogli te parę miesięcy odczekać, po to żeby później łatwiej i szybciej przeprowadzić te działania. I to są działania przewidziane na lata 25–30.

Jest też trzeci etap budowania odporności, o którym wspomniałem, to jest etap planowania urządzeń hydrotechnicznych ekstra w stosunku do tego, co istniało przed powodzią roku 2024. Tutaj powstają szczegółowe programy dla każdej ze zlewni. W tej chwili powstał program dla zlewni Nysy Kłodzkiej, który w marcu będzie szeroko konsultowany z jednostkami samorządu terytorialnego i z mieszkańcami tych terenów, i dzisiaj był on przedmiotem

prac zespołu powołanego przy pełnomocniku rządu do usuwania skutków powodzi. Zyskał akceptację zespołu specjalistów, więc mamy nadzieję, że przejdziemy do tego etapu konsultacyjnego i będziemy mogli w szczegółach o tym programie informować i rozmawiać.

Było również pytanie w programie dzisiejszego posiedzenia podkomisji o kwestię prowadzenia prac utrzymaniowych w zakresie wałów przeciwpowodziowych. Uprzejmie informuję, że takie prace są prowadzone corocznie w ramach programu realizacji zadań związanych z utrzymaniem wód oraz pozostałego mienia Skarbu Państwa związanego z gospodarką wodną. PGWWP podpisuje corocznie umowę dotacji z ministrem właściwym ds. gospodarki wodnej, czyli z ministrem infrastruktury, i mniej więcej co roku ten program zawiera około 2700 działań, które są wyceniane mniej więcej na 340–350 mln zł. W tym zakresie mamy zarówno działania związane z utrzymaniem wód, działania związane z utrzymaniem obiektów piętrzących, będących własnością Skarbu Państwa, kanałów, wałów przeciwpowodziowych, międzywala, stacji pomp, pozostałego mienia związanego z gospodarką wodną, a także zimową osłoną przeciwpowodziową, o której wspominałem. I to są środki pochodzące jako dotacja z budżetu państwa. Poza tym należy podkreślić, że samo utrzymanie choćby infrastruktury hydrotechnicznej, stacji pomp czy innych urządzeń hydrotechnicznych generuje mniej więcej koszty w wysokości 100 mln zł, jeżeli chodzi o energię elektryczną, więc do tego trzeba doliczyć tę kwotę, o której wspominałem. Na utrzymanie wałów z tej kwoty przeznaczamy mniej więcej 70–80 mln zł rocznie. To utrzymanie polega na wykaszaniu, usuwaniu drzew i krzewów, pracach ziemnych i porządkowych, utrzymaniu i naprawie urządzeń funkcjonowania związanych z wałami przeciwpowodziowymi. I tu szczególnie mamy na myśli przepusty, śluzy wałowe czy też rowy przywałowe i inne urządzenia na wałach przeciwpowodziowych, utrzymanie sprawności elementów mobilnych, jeżeli takowe występują. Jest to także sporządzenie dokumentacji, jeżeli musimy przeprowadzić jakieś prace naprawcze czy inwestycyjne. Jest to także coroczne wykonywanie oceny stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa urządzeń zgodnie z ustawą *Prawo budowlane* oraz utrzymanie międzywala i samych wałów we właściwej postaci. I tutaj muszę powiedzieć, bo o tym informuje MI, ale o to są też pytania po powodzi 2024, że kwota, jaką dysponujemy, to jest mniej więcej 450 mln zł, licząc z kosztami energii elektrycznej. Natomiast wyceniamy, że utrzymanie infrastruktury całościowo, gdyby miało być przeprowadzane corocznie na wszystkich urządzeniach hydrotechnicznych w sposób całkowity, wymagałoby kwoty przynajmniej trzykrotnie wyższej, bo między 1200 mln a 130 000 mln zł. W związku z tym są ustalane corocznie pewne priorytety w ramach programu realizacji zadań utrzymaniowych, gdzie są wskazywane odcinki, które w danym roku wymagają większych prac i te, które wymagają mniejszych. Oczywiście w przypadku powstawania w wyniku przetargu oszczędności są również wykonywane roboty dodatkowe i tak dla przykładu chciałbym podkreślić, że w roku 2025 tylko dla utrzymania wałów przeciwpowodziowych przewidziano 422 takie zadania na terenie całego kraju. Co istotne, tak jak wspominałem, są wykonywane również oceny stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa budowli hydrotechnicznych. Te oceny są wykonywane przez centralne techniczne kontrole zapór, czyli przez IMGW oraz przez Wody Polskie, przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia budowlane i są prowadzone co roku. Dla przykładu powiem, że oczywiście takie kontrole doraźne też są prowadzone w przypadku wystąpienia ekstremalnych zjawisk i tego typu kontrole wystąpiły na terenie RZGW we Wrocławiu i w Gliwicach po powodzi z roku 2024. Obecnie w przypadku Wrocławia czekamy na raport zbiorczy dotyczący oceny stanu, ale ze względu na bardzo szerokie spektrum badania, któremu zostały poddane urządzenia hydrotechniczne, przygotowanie tego raportu jeszcze chwilę zajmie. Natomiast w przypadku Gliwic on już został sporządzony, wykonano ocenę 101 obiektów w ramach obwałowania i w przypadku 11 stwierdzono stan, który wymaga przeprowadzenia w tym roku interwencyjnych prac, czyli oceniono, że nie nadają się do użytku. Natomiast pozostałe mniej więcej 90 obiektów nadaje się do użytku i posiada stan dobry lub dostateczny, czyli mimo że powódź wystąpiła, to obiekty te spełniły swoją rolę i nadają się do użytkowania.

Pojawiła się również, szanowny panie przewodniczący, w zaproszeniu prośba o informacje na temat pogłębiania koryt rzecznych i nie chciałbym tu wchodzić w polemikę ze stroną społeczną, w szczególności z organizacjami pozarządowymi, więc chciałbym wyraźnie podkreślić, że PGWWP nie pogłębia koryt rzecznych, tylko prowadzi prace zmierzające do usuwania

zatorów, namulisk i tego typu historii. W przypadku miejsc, gdzie pojawiają się odłogi piasku czy innego materiału mniej więcej do 10 tys. metrów sześciennych, staramy się tego typu prace prowadzić w sposób interwencyjny, działając w metodach uproszczonych i tego typu mniej więcej prace przeprowadziliśmy na przykład na rzece Bug, poniżej miejscowości Wyszaków po zeszłorocznym zatorze, który wystąpił na Bugu. Natomiast każde większe przeprowadzanie odmulania czy jakichkolwiek prac interwencyjnych w korycie wymaga całej procedury uzyskiwania decyzji środowiskowej. W związku z tym jesteśmy zobowiązani do stosowania tych przepisów i tak dla przykładu cofkowa część Wisły powyżej zbiornika Włocławek jest teraz w trakcie uzyskiwania tego typu decyzji w kilku miejscach. Jeżeli te decyzje uzyskamy, to wtedy będziemy dopiero mogli przeprowadzić tego typu prace interwencyjne. Ale również na Wiśle tego typu prace w zeszłym roku właśnie w cofkowej części zbiornika, w miejscach najbardziej potencjalnie zatorogennych prowadziliśmy. Tym niemniej chciałbym zauważyć, że jednak w zeszłym roku stan wód, przepływ na wodach na wiosnę był o wiele wyższy niż w tym roku, więc może się zdarzyć tak, że w tych samych miejscach, w których prowadziliśmy prace, dojdzie do zatorów, ale nie z powodu odłożenia się jakiegokolwiek rumoszu skalnego czy piasku, tylko ze względu na fakt, że po prostu mamy dzisiaj niższy przepływ wód. Dla przykładu powiem, że na zbiorniku włocławskim przepływ jest mniej więcej dwukrotnie niższy niż ten, który jest wymagany choćby do prowadzenia akcji lodołamania w instrukcji prowadzenia tej akcji lodołamania, więc mamy świadomość, że wchodzimy na wiosnę ze stanem wód wskazującym na stan suszy. W związku z tym to utrudnia wszelkie tego typu prowadzenie prac, także interwencyjnych, i będzie utrudniało prowadzenie czy udrażnianie koryt w związku z pochodem lodu.

I jeszcze jeden apel na koniec, który zapewne powtórzą koledzy z PSP, ale my też widzimy to w naszych raportach. Mimo że to jest już drugi tydzień występowania w większości przypadków całonocno temperatury ujemnej, to lód jest naprawdę cienki, w większości przypadków ma 20–30 cm. Mówię tylko o tych miejscach, które mamy w raportach, czyli są to główne rzeki, ale też oczywiście mówimy tu o jeziorach. I ten lód nie jest równomierny, a jeszcze biorąc pod uwagę fakt, że od przyszłego tygodnia będziemy mieli odwilż, apelujemy, żeby naprawdę na ten lód nie wchodzić, żeby nie doszło do sytuacji, w której dojdzie do zagrożenia życia i zdrowia. My też taki apel przekazaliśmy naszym pracownikom, więc wszelkie monitoringi prowadzimy z brzegu przy wykorzystaniu choćby dronów, bez wchodzenia na lód. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Ja oczywiście przyłączam się do tego apelu, zanim jeszcze oddam głos koleżankom posłankom, koleżance Czernow i straży pożarnej. Widzieliśmy niejednokrotnie apele straży pożarnej, Policji, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego – lód nie jest bezpieczny, a na pewno nie taki na zbiornikach. Pani posłanka Czernow, bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałam zapytać, nawiązując do wypowiedzi pana dyrektora czy pana prezesa na temat usuwania skutków powodzi, bo mamy taką sytuację, którą zresztą akceptujemy, że w pierwszej kolejności wszelka pomoc idzie tam, gdzie była największa powódź, czyli Kotlina Kłodzka szeroko rozumiana. Ale powódź była nie tylko w Kotlinie Kłodzkiej. Działam w Komisji przeciwpowodziowej, ale do tej pory tego nie podnosiłam, bo rozumiem, że tam jest pilność absolutna. Jednak wójtowie i burmistrzowie zgłaszają, że wzdłuż rzeki Bóbr, głównie w powiecie bolesławieckim, w powiecie lwóweckim ucierpiały gminy, bo uległy uszkodzeniu wzdłuż rzeki Bóbr, jak mówiłam, wały przeciwpowodziowe i nie ma tam teraz żadnych zabezpieczeń. Stąd mam pytanie, jaka tu kolejność będzie, bo jednak gdyby się pojawiło zagrożenie, to ludzie się boją tego, co się zdarzy.

Dlatego prosiłabym, żeby zabezpieczając to, co było najbardziej uszkodzone, nie zapominać, że inne obszary, na których miała miejsce powódź, też wymagają zabezpieczeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa PGWWP Mateusz Balcerowicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani poseł, postaram się od razu odpowiedzieć. Tak, to prawda. Usuwanie skutków powodzi, o którym wspominałem, nie sprowadzało się jedynie do Nysy Kłodzkiej, w pozostałych miejscach usuwaliśmy raczej zatory, rzeczywiście tak było, zatory czy to z rumoszu skalnego, czy z drzewnego. Natomiast warto podkreślić, że to, o czym pani poseł wspomina, zostało przewidziane do realizacji w tym roku. My się zwróciliśmy o uruchomienie środków, one są w trakcie uruchamiania, i to jest 170 mln zł na różne zlewnie, będące w administracji głównie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, ale nie tylko, także w Gliwicach. W tym jest przewidziany Bóbr, bo już byłem o to pytany, więc to sprawdzaliśmy i to jest w ramach tych zadań, które tam są przewidziane. Tam jest przewidzianych prawie 300 zadań do realizacji i to jest jakby pierwsza część odpowiedzi.

Natomiast druga część odpowiedzi to jest budowanie tej odporności, bo tak jak wspominałem, obecnie został przygotowany program inwestycyjny dla zlewni Nysy Kłodzkiej. Jedną z kolejnych zlewni, która będzie poddana tego typu analizie, a następnie zostanie przygotowany program, jest właśnie zlewnia rzeki Bóbr między innymi, bo tam jest sześć różnych zlewni, ale w tym jest zlewnia rzeki Bóbr i ona również będzie poddawana tego typu analizie. Niemniej proszę mieć na uwadze, pani poseł, że w normalnych okolicznościach tego typu programy inwestycyjne są opracowywane mniej więcej przez 2 lata, bo one wymagają przede wszystkim modelowania, za które nie odpowiadają Wody Polskie, tylko Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Można oczywiście także tę usługę zamówić na rynku, jest ona bardzo droga, natomiast my dostaliśmy termin na opracowanie tego programu do czerwca tego roku i postaramy się tego terminu wspólnie z IMiGW dopilnować, doprowadzić do opracowania tego typu projektu programu. Mielibyśmy więc te dwa elementy, o których pani poseł wspomina, czyli pierwszy to jest samo usuwanie skutków powodzi, a drugi to prowadzenie działań inwestycyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Pan Poseł Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, oczywiście mówimy tu o zimowym utrzymaniu, ale to, w jakim stanie zostawiamy rzeki po lecie, po jesieni, ma wpływ na to, jak one będą funkcjonowały zimą. Poniekąd już pani poseł Czernow nawiązała do innych, mniejszych rzek, nie tylko tych głównych. Ja akurat mam nie do końca dobre wspomnienia i doświadczenia z poprzednich lat funkcjonowania Wód Polskich. Nieraz, jeszcze jak byłem radnym w samorządzie, pisaliśmy pisma, apelowaliśmy o wycięcie jakichś krzewów, zarośli w korytach rzek. To się udawało, ale jak mówię, wymagało interwencji ze strony samorządów czy radnych nawet. Do mnie jako posła ludzie często się zwracają i może już teraz jest lepiej – dotyczy to akurat obszaru gliwickiego, rzeki Brynicy – ale chciałbym na to zwrócić uwagę, żeby to może czasami z automatu się działo, niekoniecznie po wielu interwencjach, bo mieszkańcy są potem zaniepokojeni, zwłaszcza jak był okres powodziowy. Może akurat Śląsk tak nie ucierpiał, bezpośrednio mój okręg, ale tam też stany były podwyższone, więc na to zwracam uwagę.

Co do akcji profilaktycznych dotyczących niewchodzenia na lód, to bardzo dobry kierunek, im więcej tego tym lepiej, nigdy za dużo. Ostatnio też nawet udostępniałem akcję informacyjną WOPR, grafiki, bezpieczna zima, „pamiętaj, lód może się załamać w każdej chwili” – to akurat z Ministerstwem Edukacji było robione – więc im więcej takich akcji, również przy zaangażowaniu m.in. Polskich Wód czy straży, bo państwo to robią, to jest jak najbardziej wskazane. I myślę, że tu też nasza rola jako posłów, żeby to przekazywać dalej, udostępniać, nasze profile są śledzone, obserwowane przez mieszkańców, więc warto też na to zwracać uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję i oczywiście naszym dzielnym strażakom nie odbierajmy chwały, również w tych pracach zwanych pracami prewencyjnymi. Bardzo proszę o zabranie głosu panią posłankę Nowogórką.

Posel Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie prezesie, ja chciałam zapytać o sytuację wodną i inwestycje na terenie województwa małopolskiego. Szczególnie interesują mnie południowe regiony, czyli powiat limanowski, sądecki, gorlicki i Podhale. Usytuowanie tego terenu, jak pan prezes pewnie wie, jest związane z dużym wpływem wód, szybkim wpływem wód i dużymi zniszczeniami, które pojawiają się po dużych opadach deszczu. Nie ukrywam, że ostatnio zostałam poproszona przez mieszkańców o zorganizowanie wizji lokalnej z udziałem Wód Polskich na terenie Potoku Starowiejskiego, na terenie miasta Limanowa, częściowo zachodzi on na gminę Limanowa. Porozmawialiśmy tam sobie naprawdę szczerze i dowiedziałam się bardzo istotnych rzeczy, które trochę mnie zdziwiły, muszę powiedzieć, bo wiadomo, żeby robić inwestycje, planować zadania, trzeba mieć zaplanowane finansowanie i działania inwestycyjne.

Natomiast kiedy mówimy na przykład o wycinaniu krzewów, o usuwaniu namulisk, o usuwaniu różnych zatorów, które pojawiają się na rzekach czy wykaszaniu brzegów rzek albo potoków, państwo musicie starać się o uzgodnienia, decyzje i raporty z ochrony środowiska. I dano mi jasno do zrozumienia, że takie procedury, oczywiście ja ich nie kwestionuję, ale niejednokrotnie utrudniają wykonanie tych zadań, które z punktu widzenia mieszkańców mogą rodzić potencjalne zagrożenia zalewania i niszczenia ich posesji. Ja chciałam zapytać, panie prezesie, czy rzeczywiście we wszystkich tych działaniach konieczne są te wymogi formalnoprawne i decyzje administracyjne, czy jest jakiś sposób na to, żeby działania bieżące, utrzymaniowe nie były aż tak mocno, rygorystycznie obostrzone tymi wszystkimi działaniami formalnoprawnymi. Wydłuża to bowiem, tak jak mówię, czas inwestycji, rodzi dodatkowe obciążenia dla przedstawicieli poszczególnych regionów Wód Polskich, które są w terenie, i z drugiej strony rodzi duży niepokój i niechęć do państwa instytucji ze strony mieszkańców. W związku z tym pod tym kątem chciałam zadać to pytanie i konkretnie mnie interesuje, jakie państwo macie inwestycje w planie inwestycyjnym dla południowej Małopolski? Przy czym kładę duży nacisk na to, że są rankingi, które mówią o nieprzewidywalności rzeki i mamy takie dwie rzeki na południu, to jest Dunajec i rzeka Biała w Grybowie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa PGWWP Mateusz Balcerowicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani poseł, na tę drugą część muszę odpowiedzieć na piśmie, bo nie jestem przygotowany aż tak szczegółowo, żeby mieć zestaw inwestycji dla określonych miejsc czy rzek.

Natomiast jeśli chodzi o pierwszą część, to my jako PGWWP oczywiście stosujemy prawo powszechnie obowiązujące, to nie są nasze wewnętrzne procedury, i w ramach tego prawa powszechnie obowiązującego, choćby prawa ochrony przyrody, jesteśmy zobowiązani stosować te przepisy. Na przykład przepisy związane z usuwaniem zakrzaceń czy usuwaniem zadrzewień wymagają oczywiście odpowiednich zgłoszeń lub uzyskania zgód. My w ramach planów utrzymania wód, które aktualnie są w trakcie procedowania na kolejne 6 lat, przewidujemy mniej więcej miejsca, właściwie staramy się wskazać całe odcinki rzek, gdzie wymagana jest interwencja. Plan jest przyjmowany w drodze aktu prawa miejscowego na końcu przez wojewodów i oczywiście podlega procedurze strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Tym niemniej przepisy środowiskowe i tak nakładają na nas obowiązek zgłaszania tego typu działań i uzyskiwania określonych zgód czy to burmistrza, prezydenta, wójta, czy w przypadku na przykład interwencji związanych z norami bobrowymi – regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Stąd, pani poseł, ja mogę jedynie potwierdzić, że takie przepisy są i że one rzeczywiście nakładają na nas pewne obowiązki. Natomiast jest jeden wyjątek od reguły, czyli tak zwana sytuacja nadzwyczajna. Ta sytuacja nadzwyczajna, tak jak wspomniałem, ma miejsce teraz po powodzi i w tej sytuacji nadzwyczajnej my prowadzimy usuwanie skutków powodzi, czyli prace interwencyjne, o których wspominałem, w bezpośrednim czasie po wystąpieniu tego zjawiska na zasadzie zgłoszenia.

Natomiast musimy na bieżąco z organami ochrony środowiska ustalać, kiedy ta sytuacja przestanie mieć związek przyczynowo-skutkowy z powodzią, a kiedy stanie się normalnym utrzymaniem. I już mamy sygnały, a mamy miesiąc luty, nie minęło pół roku od powodzi,

że część tych działań, które prowadzimy, według organów ochrony środowiska wymaga określonych zgód administracyjnych. My staramy się udowodnić, że tak nie jest, bo to zagrożenie nie ustąpiło, ono ma ciągle związek przyczynowo-skutkowy. Oczywiście składamy dokumentację, natomiast robimy to w tak zwanym trybie milczącej zgody. Ale spodziewamy się, że mniej więcej w kwietniu, jak ustaną te przesłanki, na które wskazuje prezes Urzędu Zamówień Publicznych w ramach zamówień publicznych, tak samo regionalne dyrekcje ochrony środowiska nałożą na nas pełne obowiązki uzyskiwania wszelkich odpowiednich zgód administracyjnych czy też uzyskiwania tak zwanej milczącej zgody w postaci zgłoszenia, która nas blokuje w działaniu, bo musimy odczekać określony czas, aż to zgłoszenie nabierze mocy prawnej. W związku z tym, pani poseł, potwierdzam, wiem, że są proponowane pewne zmiany w zakresie usuwania skutków powodzi, ale tylko i wyłącznie związane z tą sytuacją. Pozostałe pytania pewnie należałoby skierować do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, bo my nie jesteśmy tutaj właściwym adresatem, raczej jesteśmy podmiotem, który jest zobowiązany do stosowania tych przepisów.

Posel Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Mogę jeszcze, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Oczywiście.

Posel Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Oczywiście, panie prezesie, ma pan stuprocentową rację i nikt, broń Boże, nie wymaga od państwa, żebyście nie przestrzegali prawa – chcę, żebyśmy sobie to jasno tutaj powiedzieli. Natomiast mi bardziej chodziło o to, aby pewne działania prowadzić wyprzedzająco, bo wielu skutków powodzi można uniknąć, jeżeli prowadzi się prace na bieżąco, jeżeli jest zaplanowany harmonogram działań na kilka lat z rzędu. Wtedy strukturalnie wykonuje się inwestycje, schodząc od najwyższych do najniższych punktów, bo doskonale pan wie, że w terenie górskim, jeżeli jest zakrzaczone, zaniedbane koryto czy potoku, czy rzeki, to jak przychodzi duża woda, porywa wszystko, co na swojej drodze spotyka, powodując rozlewiska i niszczenie ludzkich posesji i ludzkich domów. Stąd bardziej chodziło mi o planowanie racjonalne, systematyczne, które będzie prowadziło do tego, że wszędzie tam, gdzie można prowadzić profilaktykę tak zwaną przeciwpowodziową, to należy na to położyć duży nacisk. Ja wiem, że to się wiąże z dużymi środkami, bo to są kolejne nakłady inwestycyjne, ale rzeczywiście może teraz jest na to czas, skoro mamy do czynienia z nieprzewidywalnością pogody, żeby takie działania na poszczególne oddziały w poszczególnych regionach Polski po prostu narzucić, wymagać takich programów, nie wiem jak to nazwać, retencji, programów zapobiegania powodzi, tak żeby te działania były prowadzone systematycznie i żeby rzeczywiście było widać, że coś się w tym temacie dzieje. Bo trudno wytłumaczyć mieszkańcom, którzy mówią: Przecież Wody Polskie to jest instytucja państwowa, nic nie robicie w korytach rzek, nic nie robicie w potokach rzecznych, a nam zalewa domy i zabiera nasze dobytki. I co my mamy wtedy, panie prezesie, ludziom odpowiadać? Bardziej chodzi mi o profilaktykę i konkretne działanie, takie namacalne, i planowanie przede wszystkim racjonalne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa PGWWP Mateusz Balcerowicz:

Nie będę już kontynuował tej polemiki związanej ze stosowaniem przepisów prawa, natomiast rzeczywiście potwierdzę, że jest to kwestia również finansowa, o której wspominałem. My po zmianie zarówno kierownictwa na poziomie centrali Wód Polskich, jak i w regionach staramy się prowadzić na tyle, pani poseł, konsultacje, że staramy się z każdą jednostką samorządu terytorialnego prowadzić współpracę. Zdajemy sobie sprawę z tego, jaka jest sytuacja i przyjmuję tę krytykę w 100%. Racjonalizujemy te działania, tak jak wspominałem, dysponujemy kwotą 450 mln zł i to jest jakby nasz priorytet jeden. Natomiast mamy również priorytet dwa i trzy. Łączna kwota to jest około 1300 mln zł. Gdybyśmy takimi środkami dysponowali corocznie – bo to nie powinna być jednorazowa akcja – to moglibyśmy rzeczywiście prowadzić prace utrzymaniowe, uwzględniające wszystkie odcinki rzek, które tego wymagają, z tym priorytetem, o którym pani poseł wspomina. Ale żeby nie było tylko tak,

że zasłaniamy się brakiem środków finansowych, podjęliśmy współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego i prosimy o wskazywanie tych miejsc, staramy się z nimi zawiązywać także porozumienia. Ja to wyraźnie podkreślę, bo Prawo wodne też przewiduje taki tryb. Tam jest co prawda mowa o partycypacji i my oczywiście o tę partycypację też wnosimy, natomiast wskazujemy również jednostkom samorządu terytorialnego, że ta partycypacja nie zawsze musi mieć wymiar finansowy, ona może mieć wymiar organizacyjny lub rzeczowy. Mówiąc wprost, jeżeli jest jakiś zakład, którym jednostka dysponuje, to na przykład pracownicy tego zakładu mogą nas wesprzeć w prowadzonych pracach, bo nie wszystkie prace utrzymaniowe są prowadzone na zlecenie Wód Polskich, ale też przez pracowników Wód Polskich. I tego typu działania staramy się prowadzić, jesteśmy na nie otwarci w każdym miejscu. Wyraźnie też wskazaliśmy dyrektorom regionalnych zarządów gospodarki wodnej, a oni dyrektorom zarządów zlewni, że każdy ma obowiązek przynajmniej z każdym samorządowcem przedyskutować tego typu współdziałanie i oczywiście jeżeli jest taka wola, to je podjąć. Jeżeli takiej woli nie będzie, to będziemy prowadzili samodzielnie tego typu działania.

Zdajemy sobie również sprawę, że zabezpieczenie przeciwpowodziowe to nie jest tylko tam, gdzie wystąpiła powódź, to też przygotowywanie się na miejsca, gdzie tej powodzi nie było. Wszyscy wiemy o tym, że niewiele brakowało, aby powódź z września 2024 r. była zarówno powodzią na Odrze, jak i na górnej Wiśle. W związku z tym zdajemy sobie sprawę z potrzeby prowadzenia tych działań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję. Czy pan komendant chce coś dodać? Bardzo proszę, panie komendancie – zastępca komendanta głównego st. bryg. Paweł Frysztak.

Zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Paweł Frysztak:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, mówiąc słowami klasyka: jaka zima jest, każdy widzi. Natomiast nie w tym aspekcie technicznym, o którym była do tej pory mowa. Jak państwo pewnie dobrze wiecie, nasza formacja jest formacją interwencyjną i właściwie kiedy my już interweniujemy, to wiemy, że to zagrożenie jest albo bardzo się zbliża, albo już rzeczywiście wystąpiło. W związku z tym, drodzy państwo, komenda główna podjęła szereg działań. To było w trzecim i czwartym kwartale zeszłego roku, kiedy to skierowaliśmy do komend wojewódzkich, a komendy wojewódzkie do poszczególnych komend powiatowych polecenie, aby m.in. dokonać przeglądu i sprawdzenia posiadanego sprzętu ratowniczego, szczególnie tego, który jest używany w tego typu zdarzeniach. Poleciliśmy również nawiązać kontakt z przedstawicielami wojewodów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe w celu opracowania wykazu i zasad wykorzystania sprzętu specjalistycznego będącego na wyposażeniu innych służb podległych wojewodom, samorządowcom. Chodzi chociażby o sprzęt do odśnieżania, żebyśmy mogli do tego miejsca zdarzenia dojechać, czyli taki sprzęt, który nie jest w naszej dyspozycji. Sprawdziliśmy, poleciliśmy sprawdzić stan przygotowania naszych jednostek organizacyjnych do podejmowania działań w trudnych warunkach zimowych, związanych chociażby właśnie z podtopieniami, z zatorami, ale również z anomaliami pogodowymi, które mogą powodować chociażby utrudnienia w dostawie energii elektrycznej. Komendanci powiatowi mieli natomiast nawiązać kontakty z wójtami, z prezydentami miast, z burmistrzami.

Nawiązaliśmy też kontakt z samorządem na szczeblach najniższych w zakresie tego, aby były tam przygotowane plany i możliwości wsparcia społeczeństwa, żeby samorządowcy zadbali o tymczasowe miejsca zamieszkania, gdyby doszło do ewakuacji osób, o zapewnienie ciepłych posiłków, wody pitnej i dodatkowych źródeł energii. Oczywiście uczestniczymy, tak jak pan przewodniczący ciepło się wypowiedział o strażakach, w naszych kampaniach w prewencji społecznej i w zależności od tego, jaką mamy porę roku i jakie mamy zagrożenia, właściwie cały czas, wszędzie, gdzie tylko się da, przekazujemy informacje na temat bezpiecznej chociażby zabawy w czasie ferii na akwenach wodnych, w szczególności na lodzie.

Reasumując, tak szybko, po strażacku informuję, że całościowo zraportowałem państwu i chcę też przekazać informację, że wszyscy komendanci powiatowi i wojewódzcy przekazali nam, że wszystkie te zadania wykonali. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję, panie komendancie. Czy są jakieś pytania do tej części wystąpienia pana komendanta? Po strażacku złożony raport nie wymaga pytań. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Anna Dębowiec:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, chciałam zaraportować na temat niedziałających zakładów, które ucierpiały w wyniku powodzi. Jak wiemy z informacji uzyskiwanych od wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska w tym najbardziej newralgicznym momencie powodzi, na terenie pięciu województw objętych powodzią nie funkcjonowało 58 zakładów. Były to 43 oczyszczalnie, 9 stacji paliw oraz 6 zakładów przemysłowych, które z punktu widzenia ochrony środowiska były dla nas istotne. Były to zakłady o dużym i zwiększonym ryzyku, a także takie, które wymagają uzyskania pozwolenia zintegrowanego. Według stanu na dzień 18 lutego 22% tych niedziałających zakładów jeszcze nie funkcjonuje w stu procentowej sprawności i to jest ogólnie 13 zakładów, 8 oczyszczalni ścieków, 4 zakłady przemysłowe oraz jedna stacja paliw jest zupełnie wyłączona z funkcjonowania. Na terenie województwa dolnośląskiego mamy dalej niedziałających 5 oczyszczalni – w Jeleniej Górze, Łądku-Zdroju, Stroniu Śląskim, Opolnicy i w Makowicach. Najgorzej wygląda sytuacja z oczyszczalnią ścieków w Opolnicy, która nie działa w 100%. Ścieki dopływające wywożone są tam wozami asenizacyjnymi przez uprawniony podmiot. Na terenie województwa dolnośląskiego nie działa, tak jak już wcześniej wspomniałam, jedna stacja paliw.

Przechodząc do województwa opolskiego, nadal mamy 3 oczyszczalnie ścieków niedziałające w 100% i jest to oczyszczalnia w Tułowicach, Paczkowie, Lewinie Brzeskim oraz 4 inne zakłady. Z informacji pozyskanych od wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska z tych dwóch województw wiemy, że planowane jest, aby te oczyszczalnie do końca 2025 r. zaczęły funkcjonować w 100%. Wiemy również, że oczyszczalnia na terenie Czech została bardzo mocno uszkodzona i w związku z tym współpracujemy w ramach grupy roboczej do spraw ochrony wód granicznych przed zanieczyszczeniami. W tej grupie roboczej jest przedstawiciel śląskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska oraz przedstawiciel Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska i jesteśmy z nimi w stałym kontakcie. Wiemy, że 1 stycznia 2025 r. została uruchomiona mechaniczna część oczyszczalni, natomiast jeszcze dużo pracy przed stroną czeską, aby uruchomić tę oczyszczalnię po stronie biologicznej oraz zabezpieczenia osadów ściekowych, które są tam wytwarzane.

Trudną sytuację zanotowaliśmy 19 lutego br., gdzie podczas poboru próbek pracownicy Centralnego Laboratorium Badawczego GIOŚ zauważyli zanieczyszczenie napływające ze strony czeskiej na punkcie granicznym w Chałupkach. Pobrane zostały oczywiście od razu próbki do badań, aby zobaczyć, jak ta sytuacja się rozwija. Porównując wyniki badań, które systematycznie prowadzimy zarówno w ramach państwowego monitoringu środowiska w punkcie Chałupki, jak i cotygodniowego dodatkowego poboru w tym miejscu, na chwilę obecną nie stwierdzamy jakiegokolwiek tragicznego rozwoju sytuacji. Te wyniki są zbieżne, nie ma tu na chwilę obecną sytuacji kryzysowej, natomiast jesteśmy w kontakcie ze stroną czeską. Dotąd nie otrzymałam jednak jeszcze informacji co się zadziało po stronie czeskiej w związku z obserwowanym przez nas zanieczyszczeniem. Jak tylko uzyskam taką informację, to się z państwem nią podzielę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Frysztak (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, czy są jakieś pytania do tej części? Bardzo proszę.

Poseł Urszula Nowogórska (PSL-TD):

Mam pytanie odnośnie do tych uszkodzonych, niespełniających w 100% oczyszczalni ścieków. Czy samorządy na odbudowę i uruchomienie na nowo tych oczyszczalni uzyskały dofinansowanie z budżetu państwa? Czy muszą sobie poradzić swoimi środkami finansowymi, którymi dysponują?

Zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Anna Dębowiec:

Ja tej wiedzy niestety nie posiadam, ponieważ my jako inspekcja ochrony środowiska sprawdzamy tylko i wyłącznie, czy te oczyszczalnie działają w 100%. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Posel Zofia Czernow (KO):

Jestem z Jeleniej Góry, gdzie jest oczyszczalnia, która była bardzo mocno zniszczona i było dofinansowanie z budżetu państwa w ramach pomocy. Ale ponieważ oczyszczalnia była ubezpieczona, to udało się wspólnymi siłami bardzo szybko ją uruchomić, korzystając z różnej pomocy, również zagranicznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Konrad Fryszak (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, ponieważ nie ma więcej pytań, w związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie komisji, dziękując państwu wszystkim za przybycie, wyczerpujące wiadomości i za uczestnictwo posłanek i posłów. Dziękuję.